

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Włotki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazeł Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w księgarniach Glückszberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rosyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7½ r. srebr. Bez pocztu, dla odbierających w księgarni Grafe Roczna, 13 r. srebr. Półroczna, 6½ r. srebr. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK,

21 Września.

3 Października.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 20 Września.
2 Października.

Gazeta Powszechna Pruska z dnia 25 Września donosi, że N. CESARZOWA Jmć z WIELKĄ XIĘŻNICZKĄ OLGĄ MIKOŁAJOWNĄ wyjechała z Berlina do Halli.

Gazeta Odeska z dnia 7 Września donosi, że po zwiedzeniu portów morza Azowskiego i poświęceniu dni kilku na obejrzenie malowniczych położań wybrzeży południowych Krymu, J. C. WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ KONSTANTYN MIKOŁAJOWICZ przybył 29 Sierpnia do Sewastopola.

Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 15 Sierpnia, Prezes Londyńskiego Geograficznego Towarzystwa P. Murchison, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klasy, w dowód szczególnego zadowolenia i wdzięczności N. PANA za wydanie geologicznego dzieła o Rosyi.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI pułkownik pułku Ułanów gwardyi, Deżurny Sztab-oficer korpusu odwodowego jazdy gwardyjskiej, mianowany został adjutantem J. C. WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, Głównodowodzącego korpusem gwardyjskim i grenadyerskim.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Synndu, Przełożony monasteru i Rektor Seminarjum Kostromskiego Archimandryta Nathanael, mianowany został Biskupem Rewelskim, Wikaryuszem Metropolii S.-Petersburskiej.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) 10 Sierpnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o uwolnieniu jamszczy-

ków (furmanów, obowiązanych do stawienia w naturze koni pocztowych) od poboru ziemskich powinności.

2.) 13 tegoż m. O nowej stacji pocztowej w Be sarabskim obwodzie we wsi Korzencach.

3.) 14 tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa rozstrzygającego pytanie: z jakich summ mają być dawane pieniądze pocztowe deputowanym ze stanu kupieckiego i miejskiego, gdy będą posyłani na śledztwa o ludziach tychże stanów.

4.) 16 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. CESARZA d. 22 Lipca, nowych statutów orderów św. Włodzimierza i św. Anny. (Treść damy w przyszłych N. Tygodnika).

5.) 17 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. CESARZA 3 Lipca Ustawy Petersburskiej mennicy i etatu. Etat wynosi 81,443 r. a oprócz tego na ogólne wydatki 53,897 r. rocznie.

— W skutku uchwały Komitetu PP. Ministrów, na przedstawienie P. Ministra Skarbu, NAJJAŚNIEJSZY CESARZ Jmć zezwolił na zawiązanie przez Radcę Dworu, kupca 1-ej gildy Woronina, tudzież Radcę honorowego Lubowidzkiego, Towarzystwa akcjonariuszów, celem urządzenia w obu Stolicach Składu handlowego wyrobów fabrycznych, rzemieślniczych i kunsztowych, na zasadzie ułożonej przez nich Ustawy, która przez J. C. Mość przejrzana została w dniu 27 Lipca 1845 r.

Jedyny cel zawiązującego się Towarzystwa zależy na tém aby oznajmiać publiczność z producentami, nastroczając im środki przygotowywania i zbywania swoich produkcji, bez znacznych dla nich kosztów, a tém samém, zmniejszając cenę rzeczy dla nabywców, rozwijać ile możności przemysł fabryczny i rękodzielny w Rosyi. Ku temu zaprojektowane są trzy główne środki: 1) Urządzenie w obu Stolicach wystawy ciągłej wyrobów krajowych. 2) Przyjmo-

wanie tychże na sprzedaż kommissową, za opłatą tylko, 20%. 3) Udzielanie dla żądających pożyczki na $\frac{1}{2}$ od sta na miesiąc, pod rękojmią oddanych rzeczy, aż do sprzedania ich w Składzie.

Dyrekcja Towarzystwa, złożona z osób akredytowanych przez całe zgromadzenie akcjonariuszów, działając w tych widokach, będzie obowiązana: 1) Przyjmować na wystawę i sprzedaż w kommissie wszelkiego rodzaju wyroby: fabryczne, rzemieślnicze i kunsztowe. 2) Udzielać na nie pożyczkę, na zasadach, w Ustawie Towarzystwa przepisanych. 3) Uskutecznić sprzedaż tych wyrobów w swoich składach, oraz wysyłać je, na żądanie, do innych miast, ogłaszając od czasu do czasu w gazetach stołecznych: o rzeczach złożonych na wystawę, szczególnie zasługujących na uwagę, z wykazaniem cen, i w ogólności, o postępie sprzedaży na wystawie. 4) Starać się mieć w składzie rysunki, modele i próbki wyrobów najświeższe, dla okazania takowych producentom.

Pierwiastkowy kapitał Towarzystwa zamierzono złożyć z 500,000 rub. sr., przez rozdanie 5,000 akcji po 100 rubli sr. każda; lecz później, z rozszerzeniem działań Towarzystwa, kapitał jego dozwolono zwiększyć nowem wypuszczeniem akcji, na taką sumę, jaka za konieczną uznana będzie przez ogólne zgromadzenie akcjonariuszów i przez Rząd przyjęta.

Rozdawanie takowych akcji odbywać się będzie na następnych przepisach Ustawą objętych: 1) Jedna osoba może się zapisać nie więcej, jak na 200 akcji, o co żądania mogą być czynione osobiście, lub przez pocztę, z wymienieniem stanu lub rangi, imienia własnego i ojca, nazwiska, oraz miejsca pobytu żądających. 2) Wnoszenie opłaty od akcji dzieli się na dwie równe połowy, to jest: jedna połowa składana być ma przy zapisaniu akcji, a druga, po zamknięciu listy, w terminie, na to przeznaczonym, o którym będzie ogłoszono osobno; lecz zapisujący się mogą wnieść całą kwotę razem. 3) Przypadające od akcjonariuszów kwoty mogą być wnoszone gotówką lub w biletach Instytucyj kredytowych na imie Towarzystwa. 4) Na otrzymane pieniądze lub bilety, założyciele Towarzystwa wydadzą kwity z podpisem jednego z nich i pieczęcią Towarzystwa, stosownie do art. 40 Ustawy Towarzystwa. Kwity takowe zastępują akcje do czasu rozdania tych ostatnich, mającego nastąpić wnet po zamknięciu zapisów i opłaceniu za wszystkie akcje.

— Umarł 11 Sierpnia, mając lat 41, Chan wewnętrznej Ordy Kirgizów, Jenerał-major *Dżanger-Bukiejew*.

— Umarł też dowódca Finlandzkiego okręgu Inżynierów Jenerał-major *Litoff*.

NOWINY Z KAUKAZU.

Według ostatnich doniesień linia Kaukazu, północny i południowy Dagestan, używają zupełnej spokojności; roboty w celu umocnienia uprzednich warowni i wzniesienia no-

wej w Czir-Jurt, równie jak i w celu urządzenia nowych kozackich stannic w Łabie i Sundzi, posuwają się nieprzerwanie; nieprzyjacieli nie tylko nigdzie nie ukazują się w znacznych siłach, lecz nawet nie słychać o pojawieniu się gdziekolwiek pomniejszych band napastniczych.

Oddział Lezgiński, po skutecznej rozprawie z górami na granicy Ancucha, (o czém było wspomniano w ostatnim doniesieniu) skierował się ku Dido; skarciwszy przykładnie tamecznych mieszkańców, zniósłszy do szczytu sześć aułów i, przy wzięciu wsi Kider, rozbiwszy na głowę Didojców, oddział ten, 18 Sierpnia szczęśliwie wrócił Szyldińskim wózem na linię Lezgińskiego kordonu. Oddział ten, pomimo nadzwyczajnych trudności, wytrzymanych w przechodzie przez wszystkie Ankraklskie gminy, Kapuczę i Dido, gdzie dotąd nie była postała noga Rossyanina, przybył na płaszczyznę rzeźwym i wesołym, konie zachowane wybornie i w dobrej tuszy; część materyalna niecierpiała bynajmniej i w ogólności wojska znajdują się w stanie najbardziej zaspokajającym.

Na całej Lezgińskiej linii i w Ankraku zupełna panuje spokojność i dla tego Jenerał-porucznik Szwarz rozpuścił milicję i odesłał na sztabowe kwatery części wojsk będących w oddziale.

Z Tyflisu donoszą, że wrócona tam 16 Sierpnia milicya Gruzjijsko-Imerytyńskiej Gubernii, która z honorem uczestniczyła w głównych wojennych działaniach bieżącego roku, przy wejściu do miasta była spotkana z wielką uroczystością. Przy przeciąganiu jej przed wartą u rogatki i przed uszykowanemi zawczasu w rozwiniętym froncie na głównej ulicy dwoma bataljonami Gruzjijskiego pułku grenadyerów, wojska oddawały cześć wojskową chorągwi, Najlaskawiej podarowanej Gruzjijskiemu narodowi. Z Kaszwetzkiej cerkwi św. Jerzego wyszło na spotkanie milicyi duchowieństwo z processją i szło wraz z Gruzjijskami na plac Alexandrowski. Tatarska zaś milicya była następnie spotkana przez tamecznego Achunda, a po nabożeństwie ndała się też na plac pomieniony. Tam, przy ogłosie muzyki i śpiewaków, częstowani byli obiadem: xiażeta, beki, i wszyscy oficerowie, w domu Naczelnika cywilnego zarządu, a milicyonery na polskiej wyspie rzeki Kury.

Chociaż od czasu przejścia Samurskiego oddziału na prawy brzeg Kara-Kojsu, odbierane były w domości, że nieprzyjacieli ma zamiar skupić swe siły dla działania przeciw tym wojskom, lecz okazało się że to był tylko zamysł *Kibit-Mahomy*, na który zrazu *Sz. n.* był się zgodził. Jednakże drudzy Naibowie i inne zaufane osoby, odwiodły go od tego zamiaru przekładając, że po ogromnych stratach wyboru ludzi, poniesionych w bitwach z głównym, w Czecznie działającym oddziałem, nie są dziś w stanie przedsięwziąć ważnej rozprawy.

Milicya, która należała do składu Samurskiego oddziału, rozpuszczona już jest do domów; część wojsk użyta jest do dalszych koniecznych robot.

Doniesienia z Tyflisu zawierają szczegóły o przybyciu do tego miasta w dniu 9 Sierpnia Jego Wysokości Xięcia *Alexandra Hesskiego*, który podzielał trudy i niebezpieczeństwa ostatniej kampanii Kaukazskiej. Xiążę, zaszczytując Swoją bytnością bal, dany 15 tegoż miesiąca na cześć Jego Wysokości w domie P. Namiestnika Kaukazskiego, na drugi dzień opuścił Tyflis, udając się w dalszą podróż.

Gazeta Odeska donosi, że Xiążę przybył 29 Sierpnia na południowe wybrzeże Krymu, po zwiedzeniu miasta Kercha gdzie Jego Wielkoxiążęca Wysokość zawinął 25 tegoż m. z Suchum-Kale.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 Września.

NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA Jmć w przejeździe Swym za granicę przez miasto Marjampol, w nieograniczonej Swej dobroci, raczyła Najmiłościwiej dla ubogich mieszkańców Gubernij Augustowskiej pozostawić dar w kwocie rubli srebrnych tysiąc.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO MIKOŁAJA I CESARZA WSZECH ROSSJI KRÓLA POLSKIEGO, etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

Ze względu, że krajowe plantacje ostu folarskiego, ani co do ilości, ani co do dobroci potrzebie fabryk wyrobów wełnianych nieodpowiadają; na przedstawienie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Udzielone pod dniem 7 (19) Maja 1843 roku pozwolenie sprowadzania z zagranicy do końca roku 1845 ostu folarskiego czyli szczeci barwierskiej, za opłatą, postanowieniem Rady z d. 9 Maja 1826 roku po kopiejek 13 i pół od centnara oznaczoną, przedłuża się niniejszém na dalsze lat trzy, to jest: 1846 — 47 i 1848.

Art. 2. Stosownie więc do tego, wolno będzie fabrykan-
tom sukna, na użytek swoich zakładów, sprowadzać oset folarski, za cłem wyżej wskazaném.

Art. 3. Wykonanie tego postanowienia, Kommissjom Rządowym: Spraw Wewnętrznych i Duchownych, gdzie Przy-
chodów i Skarbu, w czém do której należy, poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1845.

W nieobchodności J. O. Xięcia Namiestnika Królestwa,
Wielki Mistrz Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Senator, Członek Rady Administracyjnej, Prezydujący
Maxymiljan Xiążę Jabłonowski.

p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji
Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych,

Tajny Radzca, Senator (podpisano) *Storożenko*.
Sekretarz Stanu, Radzca Stanu (podpisano) *T. Le Brun*.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN najmiłościwiej udzielił raczył pani Annie z Kotowskich Paszkowskiej siostrze rozostalej po zmarłym xiędzu biskupie nominacie, Antonim Kotowskim, suffraganie Łowickim, przez wzgląd na zasługi zmarłego brata jej i stan niedostatku, w którym się znajduje, wsparcie roczne i dożywotne, po rs. 150.

Warszawski Ober-Policmajster.

«JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, powziąwszy wiadomość o klęsce pogorzeli, jaką miasto Kałuszyn w nocy z dnia 10 (22) Sierpnia r. b. dotknięte zostało, w skutek czego 2,500 osób pozbawionych jest pierwszych potrzeb do życia; udzielił raczył wsparcie w summie rub. srebr. 2,000 na zaspokojenie nieodzownych potrzeb pogorzalców; zezwalając zarazem, iżby na rzecz ich zbierane były dobrowolne składki przez ciąg roku. W wykonaniu przeto takowej woli Jego Xiążęcej Mości, otrzymują upoważnienie do przyjmowania składek Redakcie gazet: Rządowej, Policyjnej i Kurjera Warszawskiego, oraz Komisarze Cyrkułowi Policji wykonawczej, gdzie do zapisywania udzielanych ofiar od daty 11 (23) b. m. i r. znajdować się będą listy imienne z rubrykami numeru porządkowego, imion i nazwisk ofiarujących, oraz ilość kwoty pieniężnej. Co podając niniejszém do powszechnej wiadomości, nadmieniam: że fundusze, jakie przez dobroczynnych mieszkańców składane będą dla nieszczęśliwych pogorzalców miasta Kałuszyna, Biuro Policji każdomiesięcznie jest obowiązane odsyłać Rządowi Gubernjalnemu Warszawskiemu.

Jenerał-major *Abramowicz*.

Sekretarz *Kwieciński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PRUSSY. *Berlin 24 Września.* Przedwczora miała miejsce w obecności N. Cesarzowej Jmci Rossyjskiej wielka parada korpusu gwardyi. Po paradzie Król Jmć wziął osobiście dowództwo nad wojskami i na ich czele defilował przed N. Cesarzową.

ANGLIJA. *Londyn 19 Września.* Nieporozumienie między Rządem a Oranżystami (przeciwnikami katolików) w Irlandyi nie ustaje. Rząd złożył znowu kilku urzędników i w ich liczbie wymieniają znakomite osoby.

— Fregata parowa Rossyjska *Kamczatka*, która zachodziła do Southampton dla nabrania węgla, odplynęła w dalszą podróż na Sroziemne morze, gdzie będzie została na rozkazy N. Cesarzowej Rossyjskiej, która ma przepędzić zimę w Sycylii. W Anglii wielce podziwiano dokonaną budowę tej pięknej fregaty.

— Choroba kartofli, rodzaj zgnilizny okazującej się na główkach, która, naprzód zjawiona w niektórych krajach niemieckich, wtargnęła potem do Belgii, Hollandyi i Francyi, ukazała się od niejakiemu czasu w Anglii, w hrabstwie

Sommersetshire, ale, co najsmutniejsza, to że się ostatnimi dniami dała widzieć w okręgach północnych Irlandyi, kraju, którego wyżywienie, jak wiadomo głównie zależy od urodzaju kartofli. Dotąd nie odkryto żadnego środka zapobieżenia tej klęsce, grzedy i całe łany, które dniem przedtem jeszcze były zdrowe, nagle zostają rażone chorobą. Jeżeli to się rozszerzy w całej Irlandyi, niepodobna przewidzieć smutnych następstw do jakich doprowadzić może.

— Rebekkaici, o których już prawie zapomniano, wyszli znowu na scenę z równą jak przedtem tajemniczością i z témże samém dążeniem, w południowej części Xięstwa Wallii. W skutek aktu ostatniego Parlamentu drogowa opłata miała być ustanowiona na jednym punkcie w bliskości Brecon. Mieszkanie poborcy już było ukończone i dla rozpoczęcia poboru, brakło tylko rogatki, którą już nawet zbudowano i przyniesiono na miejsce. Jakież było zadziwienie robotników którzy przybywszy zrana dla jej ustawienia, nieznaleźli ani rogatki, ani nawet żadnego śladu domu poborcy; wszystko to znikło, jakby przez oczarowanie. Sledztwo dotąd żadnej nie odkryło poślaki.

— Gazeta *Morning Chronicle* twierdzi, że Rząd postanowił znacznie wzmocnić siły zbrojne w posiadłościach angielskich Ameryki północnej.

— Odebrano przez Sydney wiadomości z Nowej Zelandyi po 15 Kwietnia; władze miejscowe spodziewają się stanowczego ataku ze strony wodza powstańców Heki i uczyniły wszystkie ku odparciu jego przygotowania.

— Z powodu powtarzających się przypadków na drogach żelaznych przez spotkanie się cugów, co najczęściej jest skutkiem niedokładności zegarów wskazujących chwilę odjazdu parowozów, Dyrekcya drogi Londyńsko-Birminghamskiej urządziła chronometry po wszystkich stacjach.

FRANCYA. *Paryż 10 Września.* Margrabia Dalmacyi, syn Marszałka Soult, przybył 16 b. m. do Paryża. Mówią iż przywiozł prośbę marszałka o dymisyą od prezydencji Rady Ministrów.

— Gazety Algierskie zawierają ważną wiadomość że Bou-Maza, ten zuchwały szeryf, który miał największy udział w powstaniu pokolenia Ouarensenis i podburzył Dehra przeciw francuzom, którego araby uważali za drugiego Abdel-Kadera, wpadł nakoniec w ręce wojsk naszych i osadzony jest w więzieniu w Cherchell.

Największe poruszenie umysłów panuje zawsze w Kabylii wschodniej; zastępca Wielkorządcy, (jenerał de Lamoricière) ma rozkaz działać z największą ostrożnością i nie może przedsiębrać bez szczegółowych instrukcyj, które mają mu być nadesłane.

HISZPANIA. *Madryt 13 Września.* Spisek uknowany w Alicante, został odkryty w chwili wybuchnienia; jeden z krewnych Zurbano miał stanąć na czele rokoszu.

— Królowa Jmć, wyrokiem z d. 8 b. m. pragnąc uczcić

zasługi jenerała Cordova, który dowodził naczelnie armiją w bitwie pod Mendigorria, która rozstrzygnęła ostatecznie losy Tronu i Państwa, tudzież oceniając zasługi położone w ostatniem zaburzeniu w Madrycie przez brata jego jenerała Cordova, raczyła nadać ich matce, donie Maryi de-la-Paz Valcarcel, Grandessę Kastylską z tytułem margrabinym Mendigorria, vicehrabiny Arlaban, jakowy ma spaść na pomienionego jej syna Fernando Fernandez de Cordova i jego potomków.

NORWEGIJA. *Christiania 12 Września.* Sejm Norwęski odrzucił znowu i większą niż w roku przeszłym większością, wniosek o cofnieniu prawa § 2 Konstytucyi, które zabrania izraelitom osiedlać się w Norwegii.

PERSYA. *Teheran 3 Sierpnia.* Z powodu małżeństwa Xięcia Następcy Tronu Perskiego miały miejsce świetne uroczystości na Dworze Teherańskim. Szach dał dwa wielkie obiady, które były przydywane przez J. K. W. Malek-Hassem-Mirzę. Na pierwszy byli zaproszeni wszyscy członkowie Ciała Dyplomatycznego i wyżsi urzędnicy Dworu, na drugi urzędnicy poselscy i urzędnicy dworscy drugiego rzędu.

J. K. Wysokość Xiążę Woldemar Pruski znajdował się na tych uroczystościach weselnych.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 20 Września. Smutny przypadek dotknął xięcia Buckingham; na polowaniu w dobrach Wotton, w chwili wystrzału broń xięcia została rozerwana i strzaskała mu rękę — Jedna gazeta (*Globe*) twierdzi, że korzystając z gotującej się między Meksykiem i Stanami Zjednoczonymi wojny, wielu właścicieli okrętów angielskich posłali już takowe na wody Meksykańskie, w celu wzięcia od Rządu tamiecznego tak zwanych *listów korsarskich* i ściągania okrętów kupieckich należących do Stanów. Gazeta *Times* zapewnia też, że wielka liczba podobnych listów korsarskich złożona jest przez Rząd Meksykański na Hawanie, gdzie każdy spekulant, żądający wzięcia udziału w wojnie przeciw Stanom Zjednoczonym, może się w nie opatrzyć — Z porównania gazet prowincjonalnych wypada wniosek, że żniwo tegoroczne w Anglii jest nader zaspokajające pod względem i ilości, i jakości zbóż; w niektórych miejscach chybiły tylko zbiory kartofli — Mieszkańcy wysp Orkad, położonych na północ Szkocyi, byli świadkami w tych dniach szczególnego fenomenu, mocny zachodnio-północny wiatr przyniósł na te wyspy wielką ilość czarnych wulkanicznych popiołów, które grubą warstwą pokryły ziemię i uszkodziły rośliny i drzewa; gdy wiatr wiał właśnie od Islandyi, domyślają się, że w tym czasie wulkan Hekla musiał uleść straszliwemu wybuchnieniu. Jakkolwiek dziwną rzeczą może się wydawać, iżby popioły mogły być zaniezione o 400 mil angielskich, wszakże były już podobne przykłady; mianowicie w roku 1783 Orkady były zasute popiołem pochodzącym z wybuchnienia Hekli.

Paryż 21 Września. Wypadki wikłają się znowu w Algeryi; gazeta *le Toulonnais* donosi co następuje: «Poruszenia nieustają w stronie Cherchell i Wielkorządca tymczasowy generał-porucznik de Lamoricière zarządził stanowcze środki ku stłumieniu rokoszu między arabami. Dowodzący w Milianah, generał-major Revoux 8 h. m. odebrał rozkaz wyciągnięcia natychmiast z 1,200 ludzi do Cherchell a pułkownik Ladmirault, skierowania się z Bli-dah z pułkiem zuawów na Beni-Menacer; również do Cherchell posłany został 6 bataljon strzelców Orleańskich stojący w Coleah; w razie konieczności sam P. de Lamoricière dowodzić będzie wyprawą!

Madryt 14 Września. Królowa Jmć z siostrą swoją Infantką Maryą-Ludwiką, przybyła wczora wieczorem niespodzianie do Madrytu. — Coraz więcej nabiera pewności pogłoska o małżeństwie między synem Króla Francuzów Xięciem de Montpensier i Infantką doną Maryą-Ludwiką. — Z osób zatrzymanych w czasie ostatnich rozruchów tylko pięć pozostało w więzieniu; inni wypuszczeni zostali na wolność.

HANOWER, 21 Września. Dziś J. K. W. Xięźua Nasteńczyni Tronu powiła szczęśliwie syna.

Ischl, 16 Września. Xięźna Jmć Wanda Czartoryska, z domu xiężniczka Radziwiłł, umarła tu w dniu dzisiejszym po długiej chorobie, mając lat 32.

Bruxella. Sessya Nadzwyczajna Izb otwartą tu została 16 Września bez mowy od Tronu i bez żadnego ceremoniału.

SZWAJCARYA. Piszą z Bernu, 12 Września: «Kilka ważnych uwieńczeń, dokonanych temi czasy w małym mieście kantonu Neuchatel, doprowadziły do odkrycia rozległego spisku, uknutego w łonie Szwajcaryi przez zwolenników tak nazwanej młodej Germanii. Środkiem działania zdaje się być Lauzanna, ale jest 28 miast Szwajcarskich, z których siedm pierwszorzędnym, jako Bern, Zurich, Bale, Genewa, etc. gdzie są już założone loże spiskowych. Sądzą że spisek liczy od 20 do 25,000 rzemieślników i robotników niemieckich, którzy poosiadali po różnych kantonach Szwajcarskich.

AMERYKA. Stany Zjednoczone. Prezydent Polk czyni przygotowania na wszelkie wypadki, stawiając armiją i flotę na stopie wojennej. W tej chwili 4,000 wojska Stanów pod generałem Taylor, zgromadzone już są w Texas; znaczniejsze jeszcze siły wysłane tamże będą pod jen. Gaines przez Nowy Orlean. — Karolina południowa zagrożona jest głodem; żniwo tegoroczne nie dało trzeciej części tego co potrzeba na miejscowe spożycie a zapasy z lat przeszłych są wyczerpane. — Ze Stanu Delaware otrzymano ważną wiadomość że Rządca tameczoy P. Silas Wright obwieścił Stan ten za zostający na stopie obłączenia i poddał go pod prawo wojenne z powodu rozruchów sprawianych przez sektę Komunistów, która otwarcie działa w celu powszechnego podziału własności i uposażenia tych co nie

nie mają, kosztem tych co posiadają majątek. Z proklamacyi Rządcy daje się widzieć, że wielu urzędników miejscowych przystąpiło do tej sekty, która dzieli się na pokolenia, przybierające nazwania dzikich pokoleń indyjskich. Komunisty popełnili już wiele bezpraw; występują zbroj-no; zwykle w maskach i rozmaitych dziwacznych kostiumach.

(Journ. de S. P. Psz. Połn. R. I.)

SZTUKI PIĘKNE.

LIST DO WYDAWCY TYGODNIKA.

(Ciąg dalszy.)

«Powiedziawszy te słów kilka w dalszym ciągu moich dawniejszych myśli, proszę Pana Wydawcy ażeby pozwolił mi zrobić kilka wyjątków ze wspomnionego artykułu Pani Ziemięckiej, albowiem dotyka on wielu i najważniejszych punktów stanu Sztuki u nas. Naprzód przytoczymy te miejsca gdzie na zasadzie tegorocznej Wystawy Warszawskiej mówi ona o naszych artystach i stosunku ich z naszą powszechnością. Przytoczymy jej słowa najskwapliwiej, choć one zdają się przeczyć temu com wyrzekł, że niema u nas *namiętnych i bezinteresownych artystów*. Bardzom szczęśliwy jeżeli się myślę. Oświadczając iż według niej krytyka szczegółowa płodów malarstwa była by niewłaściwą, powiada: «Tam tylko krytyka ma prawo być surową i szczegółową gdzie społeczeństwo przychodzi szczerze i rozlegle w pomoc artystom, gdzie są źródła nauki i wykonania obfite; w przeciwnym razie wszelka wymagalność, ostrość, wyszukiwanie błędów, zabijanie całości ironiczną dyssekcją, śmiem policzyć do *nieobywatelskiej niewdzięczności*. Któż zaprzeczy, iż u nas ogół nie stawia się tak względem sztuki, aby go ona przyjaznym, opiekuńczym, a przynajmniej pojmującym nazwać mogła; jeżeli więc pomimo tego stanu rzeczy, (którego tu powodów ani odcieni nie chcę wymieniać ograniczając się na wskazaniu widocznego faktu), jeżeli, mówię, pomimo tej obojętności znalazło się liczne grono artystów, którzy z zapomnieniem siebie, z poświęceniem ostatnich środków utrzymania, oddali się, pełni zapału i abnegacji, pięknemu i wzniosłemu zawodowi sztuki, jeżeli w tej ciernistej drodze znaleźli nowe bodźce dla siebie, przywiązując się tym więcej do obranego celu, im więcej spotykali trudności, — jeżeli наконец, jak to głos powszechny uznaje, z tych ciężkich zapasów z obojętnością ogółu i położeniem miejscowości *wywięzły się owoce zadziwiającej wartości, dzieła pełne talentu, godne stanąć obok zagranicznych utworów, a wystawa nasza w ogóle wzięta nieustępuje wystawom innych krajów*, jakąż więc, pytam się, w ówczas była powinność widzów i sędziów, jakim głosem powinien był przemówić ogół tak uprzejmie i chryściańsko zawstydzony przez tych męczenników sztuki u

nas? ... Zapewne nie złośliwą krytyką, przyczepianiem się do szczegółów, tonem zarozumienia i oziębłości którego nie modyfikuje żaden dźwięk słodczy, miłości, braterskiego spojenia się z chlubnym znojem tych szlachetnych szermierzy na polu sztuki.»

Mówiąc o braku ludzi posiadających prawo sądzenia artystów, dla tego że rzetelnie stoją od nich wyżej. «Świat nasz artystyczny cichy, ubogi i pracowity, żyje w sobie, nie udziela się wcale salonóm ani światu literackiemu. Sędziów możnych, ukształconych przez ciągle nabywanie płodów sztuki, nie mamy wcale.» Nareszcie broniąc niejako ogółu, dodaje: «On (ogół) nie przymusza ich do obrania sobie tego zawodu (sztuki), nie kryje hipokryzją swojej oziębłości i istotnych przeszkód, nie mogących zapowiadać pomyślnych skutków ich usiłowań; nasza szczególnie publiczność, tak naiwna w swoim uprzedzeniu przeciw talentóm ojczystym, tak szczera w swej ciemności, nie zwodzi wcale poetycznemi obietnicami swych artystów. Jeżeli więc pomimo tej nagiej prawdy, oni nie cofają się przed znojem, jeżeli z odwagą biorą się do uprawy tej dzikiej niwy którą oddziela czarny las przesądów (*) od oka społeczeństwa, wówczas przybierają oni świętą powinność wytrwania w zawodzie obranym z godnością, wzniesieniem, czystością, jakiej niezbędnie wymaga artystyczna praca. Że w istocie dzielnicy ci robotnicy nie zrażają się w pracy i znakomite uczynili postępy, pokazuje to nam wystawa teraźniejsza.»

Tak chlubne daje świadectwo Pani Ziemięcka artystom Polskim, którzy na tegoroczną wystawę w Warszawie wystąpili. W artykule jednak swoim zastanawia się tylko nieco dłużej nad czterema obrazami. Pierwszy z nich jest *S-ty* Marcin spotykający nagiego żebraka i odcinający dla niego część swego płaszcza. Obraz ten Pana Fr. Paszkowskiego w duchu dawnej szkoły niemieckiej ma mieć niepospolite zalety, a wady, pochodzące jedynie z namiętnej wierności szkole, którą u nas pierwszy wprowadza. Wystawiony w Monachium lub Dreźnie zrobić by musiał wrażenie; u nas spotkała go głęboka obojętność ze strony publiczności zbitiej z tropu widokiem rzeczy zupełnie dla niej nowej. Pani Ziemięcka udziela artyście rad bardzo trafnych, jak zasady swej szkoły może i powinien do narodowego uczucia zastosować i korzystając z bujnego pierwiastku odrodzonej sztuki chrześcijańskiej w Niemczech, dążyć do samodzielności czysto-polskiej szkoły.

Drugi obraz jest: *Kadłubek* przez Pana Lessera, obraz tej szkoły co poprzedzający; ale autor «więcej rozważył warunki efektu i połączył je bardzo szczęśliwie z wiernością przyjętemu sposobowi. Expressja twarzy, boskość rysów

(*) Nie sądzę żeby to można było właściwie nazywać przesądem; jest to brak uczucia i obojętna bezwładność. M. Gr...

świętego dziejopisa, do najwyższego dochodzą ideału; cała kompozycja odpowiada właśnie tej idei swobody, obok powagi i czystości, jaką położyliśmy za zasadę utworów religijnych, lubo widoczna wszędzie wyłączna i oddzielna cecha zasad niemieckich.»

Trzeci obraz jest *Józef i Putyfura* Pana Zimlera, obrazek mały ale doskonałego wykończenia i wielkiego smaku. Pani Ziemięcka chwali nadewszystko «to zręczne połączenie zewnętrznej formy z ideałem, które jest zadaniem artystów XIX wieku, stojących między najwyższą ostatecznością mistycznego gustu i pogańskiej świetności materii.»

O czwartym nareszcie obrazie wspomina Pana Stadzie-wicza, przedstawiającym *Przenajświętszą Rodzinę*, szkoły już nie niemieckiej, ale raczej rzymskiej z drugiej epoki Rafaela i jego uczniów. Ugrupowanie tej kompozycji oryginalne, niektóre szczegóły pełne naiwności i czucia; w wyrazie twarzy świętej Anny powaga obok świętości, natura obok ideału.

O tych tylko czterech obrazach mówi Pani Ziemięcka, bo trzy należą do szkoły religijnej, której przyznaje pierwszeństwo. Czwarty jest, według niej, zapowiednią artysty uzdolnionego mierzyć się z wielkimi zadaniami sztuki. Nie wspomina o utworach innych szkół, lubo sprawiedliwa i bezstronna w swych sądach, przyznaje, że w tych właśnie artyści Wystawy Warszawskiej dostarczyli dzieł najznakomitszej wartości. Gazety miejscowe zawierają o całej wystawie szczegółowe sprawozdania; co do mnie jednak, nie polegając z wielu powodów na nich, oczekuję na wiadomości drogą prywatnej korespondencji, a kiedy je otrzymam, nie omieszkam podzielić się niemi z Czytelnikami Tygodnika. Tymczasem wróćmy do innych uwag wyłożonych przewybornie w artykule Redaktorki *Pielgrzyma*.

(Dokończenie nastąpi.)

M. Gr...

OD WYDAWCY.

Wydawca Tygodnika odbiera z wielu miejsc, od prenumeratorów swego pisma, odezwy, o zachowanie dla nich egzemplarzy *LISTOPADA* oddzielnie drukowanych w formie książki, które chcą nabyć po ukończeniu tej publikacji.

Wydawca uprzedza, iż w tej chwili nie w tym względzie stanowczego odpowiedzieć nie może. *Listopad* będzie drukowany oddzielnie i złożony w książkę od trzech tomów; ale Wydawca, wszcząwszy w tym przedmiocie układy z PP. Księgarzami, nie wie jeszcze z pewnością: czy któremu z nich wydanie odstąpi, czyliż sam ustanowi składy egzemplarzy, gdzie ich Publiczność nabyć będzie mogła. Prosi więc o cierpliwość; a w czasie właściwym, to jest po ukończeniu publikacji *Listopada* w Tygodniku, poda coś stanowczego w tym względzie do wiadomości powszechnej.